

Mniejszości narodowe w Polsce po II wojnie światowej

II wojna światowa przyniosła radykalną zmianę struktury narodowościowej Polski, wywołaną międzynarodową zagładą Żydów i dużej części Romów oraz utratą ziem wschodnich wraz z zamieszkałymi na nich mniejszościami narodowymi. Bardzo ważną rolę odegrały także przemiany tożsamości narodowej, czyli umocnienie się pod wpływem wojny i celowej polityki okupantów tendencji do utożsamiania obywatelstwa i narodowości, oraz niepostrzeżenie mniejszości narodowych jako części narodu polskiego¹. W latach PRL badania nad tymi przemianami tożsamości i świadomości narodowej nie były prowadzone w szerszym zakresie. Powstawało także niewiele opracowań poświęconych poszczególnym mniejszościom narodowym i etnicznym².

Od lat osiemdziesiątych widoczne stało się rosnące zainteresowanie sprawami narodowościowymi w Polsce. Kluczowe znaczenie miała jednak demokratyzacja systemu politycznego po 1989 r., zarówno ze względu na zniesienie cenzury, jak i umożliwienie dostępu do materiałów archiwalnych Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, KC PZPR i lokalnych komitetów PZPR.

Od lat dziewięćdziesiątych nastąpiła intensyfikacja badań nad problematyką narodowościową, powstawać zaczęły ośrodki koncentrujące się na wybranych jej zagadnieniach. W Białymstoku jest to środowisko zgrupowane wokół Białoruskiego Towarzystwa Historycznego i wydawanych przezeń „Białoruskich Zeszytów Historycznych”. Powstało warszawsko-słupskie środowisko zajmujące się mniejszością ukraińską, które wydało w 2000 r. pierwszy (jak dotąd) numer pisma „Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)”. Silnym ośrodkiem badań nad historią mniejszości niemieckiej stał się Wrocław. Istotną rolę odgrywa ośrodek opolski z Instytutem Śląskim i badaniami socjologicznymi (Danuta Berlińska) nad mniejszością niemiecką. Ważne publikacje ukazały się w olsztyńskiej

¹ Por. K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, oraz inne jej prace dotyczące ruchów ludności po zakończeniu II wojny światowej. Próbę osadzenia polskich działań w szerszym kontekście europejskim podjął M.G. Esch, „*Gesunde Verhältnisse*”. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950*, Marburg 1998.

² Miały one przy tym nierzadko specyficzny charakter, czego przykładem jest wydana przez Akademię Nauk Społecznych (w nakładzie 100 egz.) praca pracownika MSW Feliksa Bielaka, *Niemiecka grupa narodowa w Polsce*, Warszawa 1990. Zawierała ona wprawdzie wiele publikowanych po raz pierwszy informacji, ale równocześnie stanowiła wierne odbicie oficjalnej polityki państwa wobec mniejszości niemieckiej, w tym szczególnie ograniczeń w prawie do deklarowania przynależności do niej.

„Borussii”. W Szczecinie prowadzone są ciekawe badania regionalne; ich wynikiem jest monografia pióra Janusza Mieczkowskiego, pokazująca historię, oświatę, kulturę i religię szczecińskich Żydów. Bibliografia zamieszczona w tej pracy obejmuje publikowane lub niepublikowane studia regionalne, szczególnie z lat dziewięćdziesiątych, o historii Żydów³. W 1997 r. ukazał się zbiór artykułów *W starej i nowej ojczyźnie. Mniejszości narodowe w Gdańsku po II wojnie światowej* (red. I. Hałagida, Gdańsk 1997) o Białorusinach, Niemcach, Ukraińcach, Żydach, Tatarach i Ormianach. Jest to praca o tyle ciekawa, że podjęto w niej próby rozważań nad tożsamością narodową.

Najmniejszy problem stanowią te mniejszości, które rozplynęły się w polskości i mniejszościami już być przestały. Ali Miśkiewicz zajął się Tatarami, ich historią, obrzędami i zwyczajami⁴. Jak się wydaje, odmienność religijna jest mniej istotna, aczkolwiek jej znaczenie dla tożsamości tatarskiej nadal budzi dyskusje.

Pierwsze lata powojenne

Nie budzi wątpliwości, że rządzące w Polsce władze komunistyczne dążyły do budowy państwa narodowego, w którym nie będzie mniejszości narodowych. W tym kontekście cytowana jest często wypowiedź Władysława Gomułki, iż państwa buduje się na zasadach narodowych, a nie narodowościowych⁵. Takich wypowiedzi ówczesnych czołowych działaczy komunistycznych przytoczyć można jednak znacznie więcej. Miało to być także państwo centralistyczne, stąd władze odrzucały wszelkie koncepcje regionalne, formułowane w społeczności mazurskiej, kaszubskiej czy na Górnym Śląsku. Od przełomu lat 1944/1945 trwał dwutorowy proces budowania państwa narodowego, w którym miało nie być mniejszości narodowych, a narodowość i obywatelstwo miały być tożsame. Zjawisko to można określić jako czystki etniczno-narodowe, jeżeli przedstawimy je jako skomplikowany proces coraz silniejszego odgródnienia się od osób innej narodowości, postrzeganych jako „obcy”. Przymusowe wysiedlenia są jedynie ostatnim etapem związanej z nim eskalacji konfliktu.

Wspomniana „dwutorowość” oznacza zarówno to, że była to polityka komunistycznych władz, jak i to, że miała ona akceptację dominującej części społeczeństwa polskiego, co wskazuje ponadto na szerokie występowanie postaw o charakterze nacjonalistycznym. Przejawiały się one w różnych formach, zarówno akceptacji dla brutalnej formy przesiedleń, jak i wrogości lub czynnych wystąpień (w ekstremalnych przypadkach – mordów) części podziemia niepodległościowego wobec grup ludności odmiennej narodowości. Nacjonalistyczna ideo-

³ J. Mieczkowski, *Między emigracją a asymilacją. Szkice o szczecińskich Żydach w latach 1945–1997*, Szczecin 1998. Por. też książkę tegoż autora *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956* (Szczecin 1994) oraz J. Kwieka *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945–1949/50* (Kraków 1998), będące próbą szerszego spojrzenia na losy tych trzech społeczności, poświęcającego uwagę nie tylko polityce państwa, ale i w dużym stopniu nastrojom w społeczeństwie, oraz S. Bronsztejn, *Z dziejów ludności żydowskiej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, Wrocław 1993.

⁴ A. Miśkiewicz, *Tatarska legenda. Tatarzy polscy 1945–1950*, Białystok 1993.

⁵ *Protokół obrad KC PPR z maja 1945 roku*, wyd. A. Kochański [w:] *Dokumenty do dziejów PRL*, t. 1, Warszawa 1992, s. 11; P. Madajczyk, *Niemcy polscy 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 19.

logia obejmowała jednakże także część mniejszości narodowych, kształtując ich wrogię nastawienie do Polski⁶.

Zagadnieniem dyskusyjnym jest stopień samodzielności polityki narodowościowej polskich komunistów, czyli relacje między ZSRR a Polską jako państwem satelickim lub – w pierwszym okresie – wręcz garnizonowym. Dotyczy to przede wszystkim decyzji podejmowanych w kluczowych dziedzinach, jakimi była polityka wobec osób narodowości niemieckiej, ukraińskiej i białoruskiej. Polityka ta nie była wolna od wahań, na co wskazuje początkowe uznanie praw ludności białoruskiej jako mniejszości narodowej, a jesienią 1944 r. wycofanie się z tej decyzji⁷. Decyzja ZSRR spowodowała, że nie przesiedlono z Polski ostatniej grupy ludności narodowości ukraińskiej, którą deportowano do zachodnich i północnych regionów Polski. Przypuszcza się, że w tym wypadku ZSRR chodziło o zachowanie możliwości wywierania w przyszłości nacisku na polskich komunistów⁸. Od decyzji sowieckich uzależnione było przeprowadzenie przymusowych przesiedleń ludności niemieckiej.

Racjonalnym czynnikiem skłaniającym do prowadzenia polityki dobrowolnych lub przymusowych przesiedleń było przekonanie, że są one środkiem zapobiegającym niekorzystnym dla Polski zmianom terytorialnym. Służyły one:

- stworzeniu terytorialnych faktów dokonanych na ziemiach zachodnich i północnych przez wysiedlenie ludności niemieckiej;
- zapobieżeniu aspiracjom ukraińskim, zgłaszanym przez władze Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, do dalszych ziem polskich, na których mieszkała mniejszość ukraińska;
- zapobieżeniu analogicznym postulatam dotyczącym ziem zamieszkałych przez społeczność białoruską.

Nie zdecydowano się na przesiedlenie Słowaków, mimo że także oni zgłaszały postulaty przyłączenia zamieszkałych przez nich ziem do Czechosłowacji⁹.

Po wycofaniu się z ustępstw na rzecz Białorusinów oraz uczynieniu wyjątku dla Żydów i Słowaków prowadzono politykę budowy państwa narodowego bez mniejszości narodowych. Polityka ta realizowana była dwoma środkami.

Po pierwsze, przesiedleniami ludności, czyli wysiedleniem z granic Polski ludności niepolskiej (głównie niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej), a przesiedleniem do Polski osób narodowości polskiej, głównie pozostałej za nową wschodnią granicą, ale także – w ograniczonym zakresie – z Europy Zachodniej. Drugi środek stanowiła polityka asymilacji.

⁶ O postrzeganiu polityki wobec Słowaków jako ich faworyzowania zob. E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000, s. 68; *ibidem*, s. 45, pisze o postrzeganiu Białorusinów przez podziemie niepodległościowe jako zagrożenia; o wrogiem nastawieniu do Żydów zob. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968*, Warszawa 1997.

⁷ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993. Por. też wydawnictwo źródłowe: G. Sosna, *Sprawy narodowościowe i wyznaniowe na Białostocczyźnie (1944–1948) w ocenie władz RP*, Ryboły 1996, zawierające sprawozdania wojewody i starostów, jednakże bardzo niedbale edytorsko, z wieloma skrótami, częściowo niezaznaczanymi itd.

⁸ R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce [w:] Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych 1944–1989*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998, s. 191.

⁹ Por. E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 38 (Białorusini), s. 64–65 (Słowacy).

Przymusowe przesiedlenia z Polski tuż po wojnie miały dwojaki charakter: po pierwsze, związane były z dokonanymi zmianami terytorialnymi i dotyczyły przymusowego przesiedlenia z Polski pozostałych w jej (*de facto*, chociaż jeszcze nie prawnie) nowych granicach obywateli niemieckich narodowości niemieckiej. Zagadnienie to nie wiąże się z problematyką mniejszości narodowych. Po drugie, łączyły się z dokonującym się procesem narodowej homogenizacji państw środkowoeuropejskich. Wydarzenia ówczesne mają istotne znaczenie w naszych rozważaniach, także dotyczących lat późniejszych, gdyż nie były automatycznym procesem wyselekcjonowania i wysiedlania z Polski osób odmiennej narodowości, ale bolesnym działaniem, które pozostawiło trwałe ślady w pamięci nie tylko wysiedlonych, ale i pozostałych w Polsce członków mniejszości narodowych, a częściowo także osób narodowości polskiej – świadków tych wydarzeń.

Ten etap kształtowania się struktury narodowościowej powojennej Polski znany jest coraz lepiej, przede wszystkim dzięki badaniom prowadzonym nad polityką wobec ludności narodowości niemieckiej i ukraińskiej. Co istotne, w badaniach tych widoczne jest odchodzenie od zajmowania się jedynie wydarzeniami *stricto* politycznymi i rosnące zainteresowanie historią społeczną, relacjami między poszczególnymi grupami ludności. Nie jest to tym samym historiografia skoncentrowana wyłącznie na procesie przymusowego przesiedlenia, ale starająca się ogarnąć szersze spektrum procesów¹⁰.

Nie wszystkie problemy zostały wyjaśnione, a szczególne trudności sprawia fakt, że przymusowe przesiedlenia poprzedzone były selekcją ludności, czyli określeniem, kto jest narodowości polskiej. Nierzadko nie dawało się tego jednoznacznie stwierdzić, ważny był także kontekst polityczny, czyli uznawanie określonych osób za zwolenników lub przeciwników systemu komunistycznego. W odniesieniu do Niemiec problem władz stanowiły – poza weryfikacją byłych obywateli niemieckich – osoby wpisane w czasie okupacji na niemiecką listę narodowościową, a szczególnie czynne w organizacjach nazistowskich. Grupa ta miała zróżnicowany charakter, znaleźli się w niej przedstawiciele zarówno postaw nacjonalistycznych, jak i pragmatycy, którzy przystosowali się do sytuacji lub ulegli naciskowi niemieckich władz okupacyjnych. Działania władz i społeczeństwa wobec tej grupy okazały się w dużym stopniu reakcją na okrucieństwa niemieckiej okupacji. Jednakże w ich następstwie – oznaczały one często po represjach w pierwszym okresie społeczną deklasację, podejrzenia władz i wrogie nastawienie polskiego otoczenia – niemożliwa stała się integracja ze społeczeństwem polskim części byłych *volksdeutsche*. Z upływem czasu deklarowali oni narodowość niemiecką i chęć wyjazdu do Niemiec¹¹.

¹⁰ Tradycyjny charakter ma podsumowujące badania nad przesiedleniami ludności niemieckiej opracowanie B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999. Odmienne charakter, nastawiony na szersze spektrum zagadnień, ma edycja *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. 1: *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wybór i oprac. W. Borodziej, C. Kraft; t. 2: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, wybór i oprac. I. Eser, J. Kochanowski; t. 3: *Województwo poznańskie i szczyckińskie*, wybór i oprac. S. Jankowiak, K. Steffen; t. 4: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, wybór i oprac. I. Esser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, Warszawa 2000–2001.

¹¹ Por. A. Dziurok, *Śląskie rozrachunki. Władze komunistyczne a byli członkowie organizacji nazistowskich na Górnym Śląsku w latach 1945–1956*, Warszawa 2000.

Polityka wobec osób narodowości niemieckiej i ukraińskiej była o tyle wyjątkowa, że w ich przypadku władze polskie zdecydowały się zastosować przemoc wobec niechących się przesiedlić dobrowolnie. Mimo antagonizmu polsko-litewskiego w przypadku mniejszości litewskiej zachowano zasadę dobrowolności. W stosunku do ludności narodowości niemieckiej przymus stosowany był od samego początku, czyli od przesiedleń podjętych przez wojsko latem 1945 r. oraz podjęcia decyzji o kierowaniu dużej części pozostałych jeszcze Niemców do obozów pracy przymusowej. Panowała wówczas zgodność, że Niemcy powinni zostać z Polski wysiedleni, ewentualnie przy pozostawieniu części z nich na pewien okres do pracy przymusowej. Ostatecznie maksymalnie 3,5 mln osób narodowości niemieckiej wysiedlono, a około milionowi przedwojennych obywateli Niemiec nadano obywatelstwo polskie po uznaniu, że są narodowości polskiej.

W odniesieniu do osób narodowości ukraińskiej liczone początkowo, że wyjadą one dobrowolnie z Polski. Gdy oczekiwania te okazały się bezzasadne i nie pomogły naciski administracyjne, skierowano do akcji wojsko, nie cofając się przed najbardziej brutalnymi działaniami.

Równoległe z przesiedleniami wprowadzono politykę asymilacji pozostałych mniejszości. Nie objęto nią jedynie, z bardzo odmiennych powodów, ludności żydowskiej (aczkolwiek w jej przypadku podobną funkcję pełnić miała produktywizacja, mająca jednak poparcie także wśród społeczności żydowskiej) oraz Czechów i Słowaków. Społeczność czeska była niewielka, przed wojną w głównym jej skupisku – Zelowie – mieszkało ok. 3 tys. Czechów. Czesi, uważani za uprzywilejowanych i proniemieckich podczas wojny, stali się po wojnie częstymi ofiarami napadów rabunkowych. W tej sytuacji ok. 90 proc. zdecydowało się dobrowolnie na przesiedlenie¹². Znacznie liczniejsza była mniejszość słowacka, a stosunki z nią trudniejsze, co znajdowało odbicie we wzajemnej wrogości, nastawieniu lokalnych władz polskich oraz separatystycznych nastrojach słowackich. Sytuacja była jednak o tyle odmienna, że interweniowały władze czechosłowackie, mające w swym ręku silny argument w postaci mniejszości polskiej na Zaolziu. Dlatego od początku przestrzegano zasady wzajemności, a podpisany w marcu 1947 r. Układ o przyjaźni i wzajemnej współpracy gwarantował odpowiednim mniejszościom po obydwu stronach granicy swobodny rozwój¹³.

Drugą grupę, wobec której prowadzono odmienną politykę, stanowiła mniejszość żydowska. Około 90 proc. Żydów wymordowano podczas wojny. Przyczyny tej odmiennej polityki – tradycje lewicy, specjalny stosunek do ocalonych z Holokaustu czy dalek sięgające plany polityczne – trudno jednoznacznie określić. Od początku była to grupa bardzo zróżnicowana, sięgająca od osób uważających się za Żydów po całkowicie zasymilowane w polskiej tradycji i kulturze, oraz podlegająca w latach późniejszych silnym procesom akulturacji. Bardzo silnie występowały w niej tendencje do emigracji na Zachód, co spotykało się

¹² P. Wróblewski, *Społeczność czeska w Zelowie. Problemowa monografia socjologiczna*, Warszawa 1996, s. 18. W napady uwikłani byli zapewne przedstawiciele lokalnych władz. Na przelomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych tamtejsze Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków liczyło ok. 200 osób, zintegrowanych wokół Kościoła ewangelicko-reformowanego, zachowującego pewną odmiennność w ramach tego Kościoła w Polsce (*ibidem*, s. 57).

¹³ E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 64–69.

z pewnym poparciem władz. Żydzi byli w pierwszym okresie powojennym jedyną oficjalnie uznaną mniejszością posiadającą własne organizacje zawodowe, placówki naukowe, wydawnictwa, teatry, prasę, szkoły i instytucje religijne. Kres tej strukturze przyniosła najpierw uniformizacja życia społeczno-politycznego w okresie stalinowskim, a ostatecznie wydarzenia roku 1968.

Polityka asymilacji szczególnie silnie dotknęła dwie grupy ludności. Pierwszą z nich stanowiły osoby narodowości ukraińskiej, pozostałe w Polsce mimo wymiany ludności z Ukrainą (używam tego określenia ze względu na narodowy aspekt wymiany, Ukraina – rzecz jasna – była jedynie republiką radziecką, zależną od decyzji podejmowanych w Moskwie). Polityka asymilacji została w tym przypadku wymuszona przez odmowę kontynuacji przesiedleń przez ZSRR. Władze polskie za najbardziej celowe uznały zasymilowanie ich w polskim otoczeniu po przesiedleniu (ok. 140 tys. osób) na ziemie zachodnie i północne w ramach akcji „Wisła”¹⁴. Prawne regulacje własności uniemożliwiły w praktyce powrót do dawnych miejsc zamieszkania. Ukraińcy stanowili grupę o zasadniczo wykształconej świadomości narodowej, której sytuacja była o tyle specyficzna, że tylko w jej przypadku dokonano przesiedlenia wewnątrz kraju (swego rodzaju deportacji). Sytuacja była tym trudniejsza, że przesiedlenia tego dokonano w momencie, gdy lepsze nieruchomości na ziemiach poniemieckich zostały już zajęte, co utrudniło Ukraińcom materialną stabilizację w nowych miejscach przymusowego osiedlenia.

Do drugiej grupy poddanej presji asymilacyjnej należały społeczności określane obecnie jako społeczności pogranicza. Pogranicze to „obszar, który stanowi przedmiot wpływów i wzajemnego przenikania się zjawisk kulturowych dwu sąsiadujących narodów w warunkach nadrzędności lub równorzędności, [...] gdzie występuje utrzymywanie się faktów społecznych powiązanych z dwoma konkurencyjnymi wzorcami kulturowymi, ale jednocześnie zachodzi proces tworzenia nowych, odmiennych wartości, wyrastających w rezultacie ich zderzenia, przy czym te nowe zjawiska nie są powiązane z jednym tylko narodem. Obszar pogranicza cechuje też przejmowanie wartości charakterystycznych dla jednej grupy przez przedstawicieli grupy konkurencyjnej”¹⁵. Jest to także obszar dynamicznych przemian, gdy przewagę zdobywają okresowo lub na stałe atrakcyjniejsze kręgi cywilizacyjno-kulturowe i układy stosunków społeczno-politycznych. Do społeczności pogranicza należały zróżnicowane grupy ludności, których losy także potoczyły się odmiennie.

Przed wszystkim dokonano tzw. weryfikacji narodowościowej części przedwojennych obywateli niemieckich (Górny Śląsk, Warmia i Mazury, w niewielkim zakresie Dolny Śląsk) i w wyniku zadeklarowania przez nich lub narzucenia im narodowości polskiej około miliona z nich uznano za Polaków i pozostawiono w Polsce¹⁶. Prowadzona w odniesieniu do społeczności pogranicza polityka opar-

¹⁴ Na ten temat powstała już obszerna literatura. Wymienić należy przede wszystkim prace E. Misily (*Akcja „Wisła”*, Warszawa 1993) oraz R. Drozda (*Droga na Zachód*, Warszawa 1997). Roman Drozd jest ponadto autorem opracowania *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001 i wspólnie z Igozem Hałagidą wydawcą wyboru dokumentów *Ukraińcy w Polsce 1944–1989. Walka o tożsamość*, Warszawa 1999.

¹⁵ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 23–24.

¹⁶ W aspekcie formalnym i prawnych regulacji aktualne pozostają nadal prace Jana Misztala, *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945–1950*, Opole 1984, i *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990.

ta była na braku zaufania, wynikającym z niedopasowania części z nich do stereotypu „Polaka-katolika”, silnych wpływów tradycji niepolskich (pogranicze) i częstego konserwatyizmu tych społeczności¹⁷. W przypadku pogranicza polsko-niemieckiego zgodzić się trzeba z oceną, że w ówczesnych warunkach i nastrojach realizacja wytyczonych przez władze celów okazała się niemożliwa, a wynikiem tego było wzmocnienie opcji niemieckiej¹⁸.

Pozostali w Polsce członkowie społeczności pogranicza polsko-niemieckiego znajdowali się pod silnym wpływem niemieckiej tradycji, a po części ideologii narodowej, przy czym Ślązacy mieli silniejszy charakter grupy regionalnej, zachowującej swoją odrębność regionalną i język, oraz silniejsze związki z polskością. Mazurzy i Warmiacy w wyniku asymilacji, która przybrała na szybskość w wyniku wspólnych przeżyć podczas I wojny światowej, ulegli znacznie silniej procesowi niemiecczenia i opcja polska wśród nich była znacznie słabsza¹⁹. Następną społecznością pogranicza polsko-niemieckiego byli Kaszubi, których objął proces zarówno weryfikacji, jak i rehabilitacji po wpisaniu wielu z nich (przed wojną obywateli polskich) na niemiecką listę narodowościową w latach okupacji. Społeczność kaszubska pozostawała pod silnymi wpływami polskimi i rozwinęła się nie jako mniejszość narodowa, lecz jako regionalna grupa polska, aczkolwiek także pozostająca pod pewnym niemieckim wpływem cywilizacyjno-kulturowym²⁰. Kolejną społecznością pogranicza byli Białorusini, pozostający z jednej strony pod wpływem rosyjskim, z drugiej – polskim. Istniała wśród nich także opcja odrębnej narodowości białoruskiej, ale była ona stosunkowo słaba, o czym świadczy postępująca w latach późniejszych szybka polonizacja. Władze polskie po wymianie ludności z Białorusią przestały uznawać istnienie mniejszości białoruskiej w Polsce²¹.

Teza o asymilacji jako celu ówczesnej polskiej polityki narodowościowej znajduje poparcie zarówno w sformułowaniach o konieczności asymilacji przesiedlonych Ukraińców, jak i w polityce konsekwentnego usuwania wszelkich śladów niemieckich na ziemiach zamieszkałych przez zweryfikowaną ludność²².

¹⁷ Na temat Kaszubów por. M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998.

¹⁸ G. Strauchold, *Autochtoni. Polscy, Niemiec, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001.

¹⁹ A. Sakson, *Mazurzy...*, s. 316; A. Kossert, *Preußen, Deutsche oder Polen? Die Masuren im Spannungsfeld des ethnischen Nationalismus 1870–1956*, Wiesbaden 2001.

²⁰ B. Synak, *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana*, Gdańsk 1998, s. 231. Taką samą ocenę o dominującej opcji polskiej i języku polskim jako języku awansu społecznego sformułował Cezary Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 219. Graniczny i dynamiczny charakter tej społeczności, a zarazem zapewne wspomniany aspekt cywilizacyjnej atrakcyjności, widoczny był w polemikach, które pojawiły się po najnowszym spisie powszechnym. Padały w nich głosy zarówno sprzeciwiające się kreowaniu kaszubskiej opcji narodowej, jak i uważające ją za ważniejszą niż związki z polską tradycją narodową (por. <http://www.zk-p.pl/xoops/modules/news/article.php?storyid=191>).

²¹ Por. dotyczący tej problematyki wybór dokumentów Sławomira Iwaniuka, *Białorusini i stosunki polsko-białoruskie na Białostoczczyźnie 1944–1956*, t. 1, cz. 1–2, Białystok 1996–1998.

²² Cyt. za: *Ukraińcy w Polsce...*, s. 9. Liczne są opracowania na temat polityki polonizacji (rządziej repolonizacji) ziem ponemieckich i zweryfikowanej ludności: P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996, rozdz. 3; B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000.

Polityka władz komunistycznych współgrała z nastrojami dużej grupy społeczeństwa i koncepcjami politycznymi części polskich organizacji niepodległościowych. Mniejszości narażone były często na wrogość otoczenia, zarówno lokalnych społeczności, jak i miejscowych władz, a nawet części opozycji niepodległościowej. Dotyczyło to przesiedleńców ukraińskich²³, a także Białorusinów i Słowaków. Niejednokrotnie stanowiło wygodny pretekst dla rabunków.

Można było jednak spotkać także postawy przychyłne bądź obojętne. Nowsze publikacje pokazują bardziej zróżnicowany obraz relacji polsko-ukraińskich w Polsce południowo-wschodniej, nie nacechowanych jedynie wrogością. Niektórzy Polacy nie popierali przesiedleń, zdarzały się – aczkolwiek nie tak częste – przypadki sąsiedzkiej pomocy w nowych miejscach zamieszkania²⁴.

Silnie antagonistyczne stosunki panowały tam, gdzie sprawy narodowościowe łączyły się z religijnymi. Dotyczyło to mniejszości ukraińskiej (Kościoł greckokatolicki i prawosławny), białoruskiej (Kościoł prawosławny), społeczności mazurskiej (Kościoły ewangelicko-augsburskie), ale także konfliktów narodowościowych wewnątrz Kościoła rzymskokatolickiego (Ślązacy²⁵, Słowacy). U podłoża konfliktów leżała nie tylko polityka władz, ale również stosunki między wyznawcami różnych religii – przypomnijmy, że Kościół rzymskokatolicki obejmował ogromną większość społeczeństwa polskiego i po latach wojny utożsamiany był przez większość z polsnością. Tym samym inne wyznania postrzegano jako niepolskie lub Polsce wrogie. Dochodziły do tego różnice kulturowe: tradycje świeckiego ruchu ewangelickiego na Mazurach czy brak elementów patriotyczno-narodowych w Kościele katolickim na Górnym Śląsku. W sporach dotyczących przejmowania świątyń przez Kościół rzymskokatolicki to on miał prawie zawsze przewagę²⁶.

Szczególny był charakter Kościoła greckokatolickiego, którego struktury zostały zniszczone w wyniku akcji „Wisła”, a politykę wobec tego wyznania determinowała radziecka polityka zmierzająca do jego likwidacji. W Polsce nie uległo ono likwidacji, aczkolwiek było dokładnie obserwowane (podobnie jednak np. wspomniane wyżej Kościoły ewangelicko-augsburskie, ze względu na działalność wśród Mazurów). Ze strony Kościoła katolickiego można było spotkać zarówno utrudnianie działalności, jak i wspieranie (niekiedy z przekonania, niekiedy z obawy przed przejściem na prawosławie). Podobnie postępował Kościół prawosławny²⁷.

²³ Por. M. Syrnyk, *Ukraińcy w powiecie waleckim – z najnowszych dziejów mniejszości ukraińskiej w Polsce 1947–2000* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, red. R. Drozd, Słupsk–Warszawa 2000, s. 151.

²⁴ *Polska–Ukraina: Trudne pytania*, t. 8, Warszawa 2001, s. 181 (wypowiedź Grzegorza Motyki), s. 184 (wypowiedź Jana Kęsika).

²⁵ J.J. Baron, *Kirche zwischen Nationalismus und Kommunismus. Das Ringe der Apostolischen Administratoren von Oppeln um eine zeitgerechte Seelsorge in Oberschlesien 1945–1972*, Frankfurt a.M. 1998.

²⁶ A. Kossert, *Między dwoma tradycjami. Trudna historia Kościoła ewangelickiego na Mazurach po roku 1945*, „Borussia” 1998/1999, nr 19, s. 123, oraz wybór dokumentów: *Luteranie i metodyści na Mazurach 1945–1957. Wybór materiałów*, oprac. K. Urban, Kraków 2000. Wydaje się, że lepiej ułożyły się stosunki na Warmii, mimo że istniał tam problem używania języka niemieckiego w kościele (por. A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996).

²⁷ Problematyka ta dopiero od niedawna stała się przedmiotem badań, nadal występują trudności z dostępem do dokumentów kościelnych. Bibliografię prac dotyczących Kościoła prawosławnego

Niewątpliwie władze chciały uniemożliwić mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku organizowanie się w oparciu o Kościół rzymskokatolicki. Bardzo prawdopodobna jest ocena, że nie miały jasno określonej koncepcji polityki wobec wyznań nierzymskokatolickich. W przypadku prawosławia oznaczało to zainteresowanie likwidacją grup pośrednich, czyli próby skłonienia do przyjęcia jednoznacznej opcji rosyjskiej lub polskiej, i uniknięcia sytuacji, w której Cerkiew stałaby się oparciem dla ukraińskiej lub białoruskiej tożsamości narodowej. Nie wiadomo, czy częścią polityki władz było wykorzystanie Kościoła prawosławnego do likwidacji wyznania greckokatolickiego.

Długa mała stabilizacja 1948/1949–1980

Mimo pozornie dużych zmian politycznych, jakie dokonały się w PRL od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych do chwili wejścia w fazę burzliwych przemian lat osiemdziesiątych, można mówić o zasadniczej ciągłości polskiej polityki narodowościowej w tym okresie. Była ona jednak prowadzona, zależnie od warunków politycznych i społecznych, za pomocą bardzo różnych narzędzi.

Zmiany w polityce narodowościowej, opartej wcześniej na przekonaniu o możliwości stworzenia w krótkim czasie społeczeństwa bez mniejszości narodowych, nadeszły wraz z przełomem politycznym 1948 r. Oznaczały przesunięcie punktu ciężkości z problemów narodowych na „klasowe”, czyli marginalizowanie konfliktów narodowościowych. Aczkolwiek członkowie mniejszości równie dotkliwie jak reszta społeczeństwa doświadczyli ciężarów okresu stalinowskiego – ograniczeń i represji wobec Kościoła oraz wszelkich niepaństwowych stowarzyszeń, to w pewnym stopniu ich sytuacja uległa poprawie, gdyż osłabło dążenie do polonizacji, co szczególnie odczuwalne stało się od początku lat pięćdziesiątych. Próbowano natomiast aktywniej włączyć przedstawicieli mniejszości do systemu politycznego.

Gdy władze zrezygnowały z zamiaru budowy w krótkim okresie państwa jednolitego narodowo, zmiany najpierw objęły mniejszość białoruską, w czym mogła pewną rolę odegrać inspiracja sowiecka²⁸. Organizowano dla kolejnych mniejszości szkolnictwo z własnym językiem nauczania, przyznano ich członkom pewną pomoc materialną. Dostrzeżono konieczność ustabilizowania mniejszości, zarówno pod względem materialnym, jak i społeczno-kulturalnym. Nie było to jednak raczej postrzegane jako stabilizacja mniejszości narodowych, lecz jako stabilizacja społeczności na ziemiach zachodnich i północnych. Na początku lat pięćdziesiątych postanowiono przeciwdziałać wszelkim formom dyskryminacji oraz udzielać potrzebnej pomocy finansowej. Skierowana była ona przed wszystkim do Ukraińców przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” (uchwała z kwietnia 1952 r.) oraz byłych obywateli niemieckich zweryfikowanych jako osoby narodowości polskiej – przeważnie na Górnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach. Wyniki tych działań były dość ograniczone, co wynikało zarówno z nieudolności i złej organizacji ówczesnego systemu, jak i z braku wystarczających środków finansowych.

i greckokatolickiego zawiera artykuł Igora Hałagidy, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1945–1947* [w:] *Ukraińcy w najnowszych...*, s. 159–184.

²⁸ E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 99.

Oficjalnie nie ogłoszono odejścia od dotychczasowej polityki, ale wypracowano model polityki narodowościowej opartej na traktowaniu członków mniejszości narodowych jako równoprawnych obywateli. Model ten częściowo zaczęto realizować dopiero po odwilży październikowej. Polityka wobec Białorusinów świadczy najlepiej, że możliwości pielęgnowania swej narodowości łączono ze zniechęcaniem do jej publicznego demonstrowania²⁹.

Zmiana nie objęła zweryfikowanej ludności, wśród której dominowała opcja na rzecz państwa niemieckiego. Mniejszość niemiecka sama w sobie miała dla polskich władz drugorzędne znaczenie, kluczowe było jej uwikłanie w politykę, gdyż stanowiła argument w sporze z RFN o uznanie granicy na Odrze i Nysie. Ponieważ istnienie zweryfikowanej ludności uzasadniało przejęcie ziem zachodnich w oderwaniu od utraty ziem wschodnich anektowanych przez ZSRR, a współbrzmiało to z niektórymi polskimi mitami i stereotypami historycznymi, nie mogło być mowy o uznaniu jej części przez władze polskie za mniejszość niemiecką.

Specyficzną mniejszość stanowili Romowie. W początkowym okresie, a częściowo i później, uważano, iż byli bardziej problemem społecznym niż narodowościowym. Nie można ich w pierwszym okresie PRL zaliczyć do mniejszości narodowej, tym bardziej że ich poczucie odrębności nie miało charakteru tożsamości narodowej. Charakter taki zaczęli zyskiwać dopiero z upływem czasu, gdy zastosowane wobec nich środki administracyjno-policyjne, mające skłonić ich do zmiany tradycyjnego wędrownego stylu życia, okazały się niewystarczające dla integracji w społeczeństwie. Przede wszystkim chodzi tu o projekty i działania służące ich produktywizacji według wzorów sowieckich, ale zarazem próby zwalczania uprzedzeń w społeczeństwie wobec tej grupy ludności. Kolejnymi etapami była uchwała z 1952 r., która „miała charakter opiekuńczy, opierała się na zasadzie dobrowolności, w wykonywaniu zaś zalecała władzom terenowym perswazję. Faktycznie jednak tworzyła warunki szczególnego nadzoru i dyskryminacji Romów”³⁰ – oraz akcja zatrzymania taborów cygańskich zakazami administracyjnymi w 1964 r. Gdy w latach osiemdziesiątych wśród Romów, nie tylko w Polsce, zaczęła kształtować się ideologia narodowej odrębności, społeczność ta zaczęła przybierać formę mniejszości narodowej³¹.

Październik 1956

Za wydarzeniami tego okresu nie kryła się próba dalej idącej zmiany koncepcji państwa jednolitego narodowo, ale dążenie do odnowienia instrumentarium i dopasowania go do nowych realiów politycznych. Do takiej oceny skłania zdecydowane stłumienie oddolnych inicjatyw uznania mniejszości niemieckiej wśród zweryfikowanej ludności oraz kontynuacje personalne w osobie I sekretarza PPR do 1948 r. i I sekretarza PZPR po 1956 r., Władysława Gomułki, oraz powojen-

²⁹ E. Misilo, *Polityka...*, s. 95–96, 106.

³⁰ A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej [w:] Mniejszości narodowe w Polsce...*, s. 131.

³¹ O Romach por. A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 1994 i J. Ficowski, *Cyganie w Polsce*, Warszawa 1989. Analizy polityki władz wobec Romów, relacji społecznych i „etnicznej mobilizacji” dokonał A. Mirga, *op. cit.*

nego wojewody śląskiego, a później wieloletniego przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego. Stajemy przed pytaniem, na które trudno dzisiaj odpowiedzieć, a mianowicie jaką wizję narodu mieli czołowi polscy komuniści. Czy Gomułka, mówiąc: „Partia marksistowska musi być partią narodową”, myślał o partii obejmującej większość społeczeństwa, czy o wykorzystaniu ideologii i symboliki narodowej? Czy utożsamiał naród i społeczeństwo? Jaka była jego wizja narodu – etniczna, państwowa, kulturowa? W jakim stopniu w jego myśleniu widoczny był nacjonalizm?

Okres demokratyzacji systemu w połowie lat pięćdziesiątych nie stanowił więc istotnego przełomu w polityce narodowościowej, ale przyniósł w niej ważne zmiany, podobnie jak w całej polityce wewnętrznej. Także w tej dziedzinie władze utraciły przejściowo kontrolę nad wydarzeniami i nastrojami. Negatywną stroną stanowiło ujawnienie się zarówno wśród mniejszości, jak i wśród liczącej się części Polaków silnych postaw nacjonalistycznych³², które – jak z tego widać – zostały w powojennym dziesięcioleciu zepchnięte na margines życia publicznego, a nie przewyciężone. Pozytywną zmianą było natomiast złagodzenie mechanizmów kontroli społeczeństwa przez państwo.

Pierwszym następstwem złagodzenia kontroli stało się dążenie do wyjazdu członków tych mniejszości, które związane były z krajami oferującymi im awans cywilizacyjny i większy zakres wolności w porównaniu z Polską. Emigracja z Polski objęła więc osoby deklarujące przynależność do mniejszości żydowskiej i niemieckiej, przy czym otwarte pozostaje pytanie, jak dalece odpowiadało to ich faktycznej tożsamości narodowej, a w jakim stopniu stanowiło metodę emigracji. W przypadku wyjazdów do Niemiec istotne były poza narodowością niemiecką (ten element tracił z upływem lat na znaczeniu) względy materialne i rodzinne, a także tradycyjne powiązania z Niemcami, w wypadku zaś osób narodowości lub pochodzenia żydowskiego – przekonanie o silnym antysemityzmie w Polsce oraz zaangażowanie części tych osób w system stalinowski.

Cel polityki władz pozostał niezmienny i był nim system, w którym:

1. odmienna narodowość nie jest powodem dyskryminacji, ale nie jest także zbyt widoczna w życiu publicznym;
2. mniejszości i ich organizacje stanowią integralną część niedemokratycznego systemu politycznego. Wszelkie organizacje są jedynie pasem transmisyjnym, ułatwiającym włączanie różnych grup społeczeństwa do polityki władz, a nie służącym realizacji aspiracji i celów tych grup;
3. nie ulega zmianie ocena powojennych wysiedleń Niemców oraz ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła”. W przypadku tej ostatniej władze przeciwstawiły się powrotom do dawnych miejsc zamieszkania, podobnie jak próbom uznania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach.

W nowej rzeczywistości politycznej nie dało się kontrolować i ograniczać aktywności mniejszości narodowych dotychczasowymi środkami. Dlatego też na fali liberalizacji systemu zezwolono na powstanie stowarzyszeń mniejszości, chociaż zgodnie z ówczesnymi zasadami tylko po jednym dla każdej grupy oraz pod

³² Por. P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe a Październik 1956 roku (wybór dokumentów)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 1, s. 89–105.

kontrolą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Umożliwiono także wydawanie prasy w rodzimym języku, poszerzono szkolnictwo i podejmowano rzeczywiste działania dla poprawienia sytuacji mniejszości narodowych i zwiększenia ich aktywności kulturalnej. Nieformalnie, ale przy milczącej akceptacji, mógł działać Kościół greckokatolicki³³.

Niezależnie od intencji władz zgoda na oficjalne zalegalizowanie mniejszości i nadanie im struktur w postaci stowarzyszeń, redakcji gazet i zespołów kulturalnych stworzyła jakościowo nową sytuację, nad którą z trudem – głównie przez zaufanych ludzi w tych strukturach i uzależnienie finansowe – władze odzyskiwały kontrolę. Odpowiadało to ogólnej sytuacji politycznej w kraju, gdzie wychodzący z kryzysu reżim likwidował lub ograniczał do minimum zakres swobody działania wszelkich organizacji powstałych w Październiku. Stowarzyszenia wszystkich mniejszości narodowych narażone były więc na analogiczne działania władz – ograniczanie środków finansowych, a zarazem uniemożliwianie tworzenia niezależnej od władz materialnej podstawy działania, ograniczanie szkolnictwa w ich języku i aktywności kulturalnej.

Od końca lat pięćdziesiątych następował proces ciągłego spychania mniejszości i ich organizacji na margines życia społecznego, w stronę uznawanego przez władze za bezpieczny folkloru. Te niekorzystne tendencje obrazowało szybkie zamarcie powołanej w okresie Października przy KC PZPR Komisji do Spraw Narodowościowych. Po krótkim wahaniu sprawy narodowościowe znalazły się w gestii MSW. Stowarzyszenia inwigilowano i starano się sterować nimi przez dyspozycyjne osoby wyznaczane na kierownicze stanowiska. Wraz z narastaniem tendencji autorytarnych wymagano coraz silniejszego zaangażowania w politykę władz i realizację polityki PZPR, a zwalczano wszelką niezależność (w tym szczególnie prasy mniejszości). Działania mniejszości odbiegające od tego wzoru piętnowano jako nacjonalizm i rewizjonizm. Uważnie nadzorowano Kościół greckokatolicki. Równocześnie uszczelniono znowu granice, radykalnie ograniczając możliwości wyjazdu – dotknęło to mniejszość żydowską, ale głównie niemiecką, wśród której narastało administracyjnie ograniczane dążenie do wyjazdu.

Okres „małej stabilizacji” jest trudniejszy do zgłębienia dla historyka, co odpowiada ogólnej, znanej zasadzie, że najłatwiej bada się okresy kryzysów i przełomów, gdy ujawniają się nastroje społeczne i prowadzi się otwarte dyskusje o drażliwych sprawach. W czasach stabilizacji, kiedy władze odzyskują kontrolę nad sytuacją, powstaje znacznie mniej wartościowych dla historyka źródeł. W okresie „małej stabilizacji” zaszły w społeczeństwie istotne zmiany. Zrozumieniu procesów dokonujących się do 1989 r. służy dorobek socjologów. Nie zawsze jest on jednak przyjmowany przez historyków, a w różnych opracowaniach autorzy nadal nie starają się lub nie umieją używać klarownych pojęć umożliwiających określenie, czy np. słowo „Polak” użyte zostało w znaczeniu przynależności etnicznej, narodowej, czy państwowej.

W pierwszym okresie powojennym asymilacja mniejszości nie udała się, raczej zamknęły się one we własnym kręgu³⁴. Stało się tak, mimo że społeczności te były

³³ Por. M. Syrnyk, *Ukraińcy...*, s. 153.

³⁴ O takiej sytuacji mniejszości ukraińskiej por. I. Hałagida, *Stosunki...*, s. 171.

silnie zdestabilizowane – po przesiedleniach, rozdzielone rodziny, w wypadku przedwojennych obywateli niemieckich wiele osób znalazło się w Niemczech lub w niewoli sowieckiej. Później dokonywały się w pewnym zakresie procesy integracyjne. Członków mniejszości narodowych objęły procesy integracji i asymilacji, których zasięgu nie jesteśmy dzisiaj w stanie dokładnie określić, ponieważ nie prowadzono odpowiednich badań socjologicznych. Działyły zarówno warunki życia codziennego wymuszające pewien zakres integracji, jak i odmienności (religijne, kulturowe, pamięci historycznej) ją hamujące. Od lat sześćdziesiątych dokonywała się ważna zmiana generacyjna, wchodzili w życie ludzie urodzeni po wojnie i znający jedynie rzeczywistość powojennej Polski. Dzieci mniejszości, chodząc do polskiej szkoły i mając od początku kontakty z polskim otoczeniem, nie miały zazwyczaj problemów językowych. Powoli przelamywany był dystans między grupami. To skłania do postrzegania historii tychże mniejszości w kontekście historii polskiej³⁵.

Istotnym trendem w dyskusji nad procesami integracji i asymilacji jest ukazanie powiązania tożsamości narodowej z religijną, a także zależności tychże procesów od pozycji mniejszości w hierarchii społecznej. Szczególnie wyrazisty przykład stanowi mniejszość białoruska, nazwana przez Elżbietę Czykwin mniejszością stygmatyzowaną³⁶. Według tej autorki, stygmatyzacja prowadziła do przyspieszenia procesów asymilacji, która postrzegana była jako awans społeczny. Z kolei Eugeniusz Mironowicz silnie podkreśla rzeczywiste możliwości awansu społecznego i materialnego stworzone tej społeczności w powojennym systemie³⁷.

Natomiast wśród członków społeczności śląskiej, której sytuacja była pod pewnymi aspektami – niskie wykształcenie, brak własnych elit albo ich polonizacja/germanizacja, narzucanie z zewnątrz wzorów kulturowych – porównywalna, wynik był odmienny. Doszło do wzmocnienia poczucia związku z Niemcami albo (i ta tendencja przybiera na sile) z własną, regionalną grupą śląską³⁸. Wydaje się, że odmienna reakcja na presję asymilacyjną była skutkiem odwołania się społeczności śląskiej do atrakcyjnych cywilizacyjnie i materialnie związków z Niemcami. Takiej możliwości nie miała społeczność białoruska. Poza tym próba włączenia do narodu polskiego społeczności pogranicza polsko-niemieckiego podjęta została w dość niekorzystnej sytuacji: destabilizacji, braku bezpieczeństwa, wzmocnienia postaw nacjonalistycznych, konfliktów z polską ludnością napływową,

³⁵ O tych problemach w województwie olsztyńskim por. A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1947*, Poznań 1998, s. 266–277. Na temat Śląska por. D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole 1999, rozdz. 3.

³⁶ „Stygmatyzacja jest negatywnie naznaczoną etykietką, która pozwala na zidentyfikowanie ludzi jako dewiantów nie dlatego, że ich zachowania łamią normy, ale dlatego, że posiadają osobiste lub społeczne cechy, które prowadzą do ich społecznego wykluczenia” (E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Białystok 2000, s. 69). Rolę czynnika religijnego wnikliwie od strony socjologicznej analizuje A. Sadowski, *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1991.

³⁷ E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 103.

³⁸ D. Berlińska, *Mniejszość...; M. Szeja, Niemcy? Polacy? Ślązacy!*, Kraków 2000. W RFN do końca lat sześćdziesiątych utożsamiano niemieckie obywatelstwo i przynależność do narodu niemieckiego; później spojrzenie to było bardziej zróżnicowane (J. Rogall, *Die Deutschen in Polen nach 1945 in deutschsprachigen Veröffentlichungen* [w:] *Mniejszość niemiecka w Polsce i Polacy w Niemczech*, red. Z. Kurcz, W. Misiak, Wrocław 1994, s. 81–100.

represyjnej polityki stalinowskiej, po której nastąpiła gomułkowska szarżyna, niezbyt pociągająca dla osób mających możliwości porównania jej z poziomem życia w RFN. Pozostaje przy tym dyskusyjne, który z tych elementów miał kluczowe znaczenie³⁹.

Rok 1968

Nadal istniał, zarówno po stronie polskiej większości, jak i mniejszości narodowych, problem postaw nacjonalistycznych, których zakres i trwałość jest bardzo trudno określić. Nie sposób zaakceptować emocjonalnych ocen, jak ta o ludności ukraińskiej, zgodnie z którą nacjonalizm nie mógł istnieć „wśród ludzi rozproszonych w tysiącach wiosek na wielkim obszarze, nadto zastraszonych i biednych”. Równie mało wiemy jednak o zakresie postaw nacjonalistycznych w społeczeństwie polskim, o tym, w jakim stopniu władze w 1968 r. (użyjmy tej daty jako symbolu, dla określenia szerszego zjawiska) kreowały takie postawy, a w jakim je „tylko” wykorzystywały⁴⁰.

Wiadomo natomiast, że w latach sześćdziesiątych uwidoczniła się tendencja do dynamizowania systemu za pomocą haseł nacjonalistycznych i antysemickich. Dlatego tak trudno ocenić wydarzenia lat sześćdziesiątych, z kulminacją w 1968 r. Niewątpliwie uwarunkowane były one potrzebami i problemami ówczesnego systemu politycznego (co nie wyklucza indywidualnych interesów), a także stworzoną przez system mentalnością, której odbicie znajdujemy w eksponowanym przekonaniu o wpływie zagranicy na mniejszości jako jednej z głównych przyczyn trudności w realizacji polityki narodowościowej. Na mniejszość ukraińską silny wpływ miała mieć emigracja, na mniejszość niemiecką władze RFN, a szczególnie ziomkostwa, na Żydów – Izrael⁴¹. Sam problem wpływu z zewnątrz jest ważny i wymaga jeszcze zbadania.

Mniejszości narodowe uwikłane zostały w politykę. Nad stosunkiem do mniejszości niemieckiej ciążył przez cały ten okres polsko-niemiecki spór o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz znaczenie haseł antyniemieckich i eksponowania zagrożenia „rewizjonizmu zachodnioniemieckiego” w polskiej polityce wewnętrznej, a więc używania go jako środka integrowania społeczeństwa. Kolejne przełożenie na politykę stanowił fakt, że deklaracja przynależności do mniejszości niemieckiej była jedyną możliwością legalnej emigracji z Polski. Równie silnie uwikłana była w politykę mniejszość żydowska, a wydarzenia 1968 r. dotknęły ją jako mniejszość pośrednio, budząc falę antysemickich nastrojów. Stanowiły one jednak rozgrywkę o jednoznacznie politycznym charakterze, w której wykorzystano problemy relacji polsko-żydowskich w walce o władzę. Na postrzeganie mniejszości żydowskiej istotny wpływ miało pogorszenie się stosunków Izraela z ZSRR.

³⁹ A. Sakson (*Mazurzy...*, s. 317) pisze o zniszczeniu zapoczątkowanej normalizacji przez system stalinowski; D. Berlińska (*Mniejszość...*, s. 107–136) uważa, że w wypadku Ślązaków kluczowe dla zdystansowania się od polskości były przeżycia pierwszego okresu po zakończeniu wojny.

⁴⁰ Taka ocena mniejszości ukraińskiej – por. R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy...*, s. 17.

⁴¹ O mniejszości ukraińskiej por. I. Hałagida, *Sytuacja...*, s. 172–173; o niemieckiej P. Madajczyk, *Niemcy...*, s. 259–299.

Powyższy aspekt jest tym ważniejszy, że pokazuje osadzenie i uzależnienie mniejszości narodowych od całego polskiego „kontekstu”. Wraz z kryzysem systemu na sile przybrały tendencje nacjonalistyczne (przede wszystkim antysemickie, ale nie tylko), czego przejawem była polityczna ofensywa nacjonalistyczno-komunistycznej frakcji skupionej wokół Mieczysława Moczara. Mógł być to skutek powrotu w 1956 r. do idei państwa narodowego, bez wyraźnego sprecyzowania, czym jest uznany za jego suwerena naród. Nastąpiła liberalizacja polityki wobec mniejszości narodowych połączona z podkreślaniami historycznej wagi stworzenia państwa jednolitego narodowo. Wzrost nacjonalizmu w latach sześćdziesiątych był jednak zapewne przede wszystkim wynikiem załamania się tendencji do demokratyzacji systemu i podjęcia próby skonsolidowania społeczeństwa na bazie narodowo-nacjonalistycznej, czyli sięgającej do tradycji endeckiej, czy też – dokładniej – zwycięstwem takiej opcji widocznej już w okresie Października⁴².

Zaostrzenie kursu dotknęło w latach sześćdziesiątych praktycznie, chociaż w różnym stopniu, niemal wszystkie mniejszości, a wytyczenie granic pomiędzy poszczególnymi „nacjonalizmami” jest ze względu na wspomniany ogólnopolityczny kontekst trudne. Po 1960 r. silniejszego charakteru restrykcyjnego nabrała polityka prowadzona wobec Romów, w ramach której środkami przymusu zatrzymano w 1964 r. koczujące rodziny. Wzmocniono także policyjne rozpracowanie tej społeczności, do końca zachowując jednak paternalistyczne elementy polityki wobec niej⁴³. „Unarodowione” MSW wykazywało od 1967 r. znacznie większe zainteresowanie problematyką mniejszości narodowych. Zaostrzono kontrolę nad wszystkimi ich stowarzyszeniami. W resorcie – który skupił decyzje w tym zakresie – dominowała polityka nastawiona na asymilację mniejszości narodowych, aczkolwiek przy założeniu, że dotychczasowa polityka władz wystarzająco wspiera ten proces⁴⁴.

Osoby uznane za Żydów zmuszano naciskami do emigracji, pozbawiając je obywatelstwa polskiego i prawa powrotu, a nad organizacjami żydowskimi w Polsce zaostrzono nadzór. Dodatkowy wpływ mogło mieć przekonanie władz, że tradycyjne metody asymilacji mogą okazać się wobec tej społeczności nieskuteczne⁴⁵. Polityce tej, wykorzystującej hasła rasistowskie, towarzyszyła fala antysemickich wystąpień w społeczeństwie polskim. Łączyły się one z trudnym do opanowania nawet przez władze wykorzystaniem najniższych instynktów – walki o stanowiska, mieszkania itd. osób zmuszanych do emigracji (podobna walka toczyła się o pozostawiane przez emigrujących do RFN nieruchomości na coraz atrakcyjniejszych Mazurach).

W latach siedemdziesiątych – mimo początkowych nadziei na demokratyzację także polityki narodowościowej – asymilacyjna polityka władz i sytuacja mniejszości narodowych nie uległy istotnej zmianie, czego odbicie stanowiły hasła jedności narodu. Istotną rolę mógł też odgrywać brak zmian kadrowych we władzach. Odmówiono oficjalnego uznania Kościoła greckokatolickiego, ograniczono dotacje,

⁴² A. Smolar, *Tabu i niewinność*, „Jidele. Żydzi i komunizm”, numer specjalny, maj 2000, s. 59.

⁴³ A. Mirga, *op. cit.*, s. 133–156.

⁴⁴ E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 231.

⁴⁵ Takie opinie formułowane w 1967 r. przypomina E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 232.

coraz bardziej ingerowano we wszelkie formy aktywności stowarzyszeń. Towarzyszyła temu radykalizacja postaw, szczególnie młodej inteligencji wywodzącej się spośród mniejszości narodowych. Był to okres pewnej demokratyzacji systemu i otwarcia na Zachód, a tym samym raczej unikania represji. Odpowiednie instytucje reagowały jednak natychmiast na wszelkie próby samodzielności i większej aktywności. Pozwalano na prowadzenie działalności kulturalnej w swoim gronie, ale działalność kulturalno-oświatowa ulegała ograniczaniu. Sokrat Janowicz nazwał to tworzeniem „pokazowej atrapy”. Kontynuowano marginalizowanie mniejszości w życiu społecznym i świadomości społeczeństwa⁴⁶.

W związku z tą polityką, w ramach porozumienia z RFN w 1970 r. zgodzono się na emigrację do Niemiec członków społeczności pogranicza deklarujących narodowość niemiecką, ale nie na wolne organizowanie się mniejszości niemieckiej. Polityka ta (tzw. łączenia rodzin), z punktu widzenia władz służąca pozyskaniu zachodnioniemieckich kredytów i rozładowaniu nastrojów, przyczyniła się do osłabienia wspomnianych społeczności pogranicza (szczególnie na Mazurach). Władze nie wypracowały natomiast żadnej nowej koncepcji pozyskania tych społeczności, deklarujących coraz silniej związek z niemieckością.

Uwidoczniał się konflikt polskiej większości ze społecznością romską, zapewne w wyniku nałożenia się trwającego procesu osiedlania się i wychodzenia z roli grupy podporządkowanej i upośledzonej oraz kryzysu społeczno-ekonomicznego w drugiej połowie lat siedemdziesiątych⁴⁷. Władze zdecydowały się, chociaż motywy tej decyzji wymagałyby jeszcze wyjaśnienia, na otworzenie wentyla antyukraińskich nastrojów i ukazanie się publikacji pokazujących w propagandowy, jednostronny sposób konflikt polsko-ukraiński. Podjęto także decyzję o likwidacji pamiątek kultury ukraińskiej w Polsce południowo-wschodniej – opuszczonych cerkwi i tradycyjnych nazw miejscowości. Decyzje te zapadły w zmieniającej się już atmosferze społecznej, na co wskazywały protesty Polskiej Akademii Nauk i Związku Literatów Polskich.

Lata osiemdziesiąte

Trudno mówić o nowej polityce narodowościowej władz w tym okresie, gdyż nie została wypracowana jej nowa koncepcja, a zmiana wynikła z podniesienia tej problematyki przez opozycję i bieżących potrzeb politycznych. Zapewne prawdziwa jest ocena, że władze nie miały żadnej koncepcji polityki narodowościowej i kontynuowały tę wypracowaną wcześniej (ograniczenia administracyjne, nadzór policyjny i przez mianowanie władz stowarzyszeń mniejszości), jeśli pozwalała im na to niestabilna sytuacja. Dość wyjątkowy charakter miało legalne rozpoczęcie działalności przez Ogólnopolską Radę Kultury Studentów Mniejszości Narodowych przy Zrzeszeniu Studentów Polskich, wydającą w kilku wersjach językowych elitarnie, ale opiniotwórcze pismo „Spotkania”⁴⁸. Wycofano się

⁴⁶ Lokalnie o mniejszości ukraińskiej por. M. Syrnyk, *Ukraińcy...*, s. 155. O asymilacji mniejszości białoruskiej eseistycznie S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, Olsztyn 2001.

⁴⁷ A. Mirga, *op. cit.*, s. 164.

⁴⁸ M. Czech, *Kwestia ukraińska w III Rzeczypospolitej [w:] Ukraińcy w Polsce 1989–1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, Warszawa 1993, s. 269–271.

także z realizacji represyjnej polityki wobec Romów, łagodząc nadzór nad nimi i infiltrację. Liberalizacja następowała także w stosunkach z Izraelem oraz wobec organizacji żydowskich działających w Polsce.

W pozostałych przypadkach władze były bardziej konsekwentne. Często przypomina jest ekspertyza Edwarda Prusa dla władz wojewódzkich w Legnicy, w której popierał on tradycyjne metody wspierania asymilacji i rozbijania (Łemkowie) społeczności ukraińskiej⁴⁹. Kontynuując politykę lat siedemdziesiątych, wydawano książki tego autora, w stroniczy sposób ukazujące konflikt polsko-ukraiński. Złagodzone wprowadzono nacisk asymilacyjny, ale do końca lat osiemdziesiątych odrzucano dalej idące ukraińskie postulaty uaktywnienia działalności. Niezmiennie odrzucano możliwość uznania mniejszości niemieckiej, przy czym problem ten dotyczył szczególnie Śląska, gdyż coraz mniej liczni Mazurzy i Warmiacy byli tak rozproszeni, że nie stanowili liczącej się siły. W wydanej siłą bezwładu w 1990 r. przez Akademię Nauk Społecznych pracy Feliksa Bielaka znaleźć można skondensowane przypomnienie obowiązujących „prawd”: uznanie mniejszości niemieckiej za odbudowę piątej kolumny z inspiracji zachodnioniemieckiej, polityka zachodnioniemiecka jako współgrająca z postulatami „antysocjalistycznych grup sterujących byłym NSZZ »Solidarność«”, rewizjonizm, zagrożenie bezpieczeństwa Polski, wywiad RFN, organizowanie się mniejszości jako wroga inspiracja⁵⁰. Odpowiadała temu polityka władz, które nie były w stanie ograniczyć opcji niemieckiej ani dążeń do wyjazdu, ale represjami policyjnymi i politycznie zdeterminowanymi decyzjami sądów uniemożliwiały sformalizowanie i pojawienie się na scenie publicznej mniejszości niemieckiej.

W niewielkim stopniu władze zdecydowały się na wykorzystanie nastrojów nacjonalistycznych w polityce wewnętrznej, aczkolwiek pewne próby były podejmowane⁵¹. Przypomina w tym kontekście wystąpienie Albina Siwaka z sierpnia 1981 r., w którym mówił o mniejszościach narodowych w Polsce jako piątej kolumnie, nie było typowe.

Wydaje się, że najważniejsze okazało się zaistnienie tej problematyki na początku, a potem w drugiej połowie lat osiemdziesiątych na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Solidarność”, „Znaku”, „Więzi”, „Spotkań”, „Obozu”, „Nowej Koalicji”, „Międzymorza”, paryskiej „Kultury”. W przełamywaniu tabu dużą rolę odegrało ukazanie się w 1981 r. eseju Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków* – w której odrzucone zostało tradycyjne, jednostronne spojrzenie na historię przymusowych przesiedleń ludności niemieckiej z Polski, oraz wydana po raz

⁴⁹ *Ibidem*, s. 271.

⁵⁰ F. Bielak, *Niemiecka...*, s. 185–197. Jan Barcz (*Teza o istnieniu rzekomej niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce w świetle rozważań o międzynarodowej definicji mniejszości* [w:] *Historyczne, polityczne i prawnicze aspekty tezy RFN o niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce*, red. J. Barcz, Warszawa 1988, s. 355–376) wykorzystując absurdalność niemieckiej zasady określania Niemców w Polsce nie według zasady narodowościowej, ale na podstawie wcześniejszego obywatelstwa, pomijał zupełnie problem deklaracji narodowości i w ten sposób udowadniał, że mniejszości niemieckiej w Polsce nie ma.

⁵¹ Por. P. Madajczyk, *Niemcy...*, s. 322.

pierwszy w 1983 r. książka Bohdana Skaradzińskiego⁵². Książka Skaradzińskiego dotyczyła relacji Polaków z trzema wymienionymi w jej tytule narodami: Białorusinami, Litwinami, Ukraińcami, ale szczególnie stosunku do obywateli polskich tejże narodowości. Autor uznawał je za probierz polskich intencji wobec Białorusi, Ukrainy i Litwy.

Zmiana ta była tym istotniejsza, że przybrał wówczas na sile proces dynamizacji poczucia własnej odrębności grup etnicznych i narodowych. Objął on Romów, wśród których zaczęła kształtować się świadomość odrębności etnicznej. Mniejszość niemiecka energicznie zaczęła się starać o utworzenie własnych organizacji i życia kulturalnego. W połowie lat osiemdziesiątych ujawnił się także proces dysymilacji w nielicznej już i osłabionej ciągłą emigracją grupie młodych osób ze spolonizowanych rodzin pochodzenia żydowskiego⁵³.

Reakcja poszczególnych mniejszości na wydarzenia lat osiemdziesiątych była bardzo zróżnicowana, wynikała ze stopnia integracji ze społeczeństwem polskim oraz świadomości własnej odrębności. Najbardziej zdynamizowała się mniejszość ukraińska, powstał m.in. Związek Studentów Ukraińskich w Polsce. Bierność zachowała mniejszość niemiecka, co wiązało się zapewne z jej strukturą społeczną – była to ludność wiejska, zazwyczaj z niższym wykształceniem, nieangażująca się politycznie. Podkreślano także sprzeczność protestów i strajków ze śląskim etosem pracy. Bierna pozostała również społeczność białoruska, raczej nieufnie obserwująca silne hasła narodowe i katolickie w programie „Solidarności”. Istotne było także zaostrzenie konfliktów ewangelików i katolików na Mazurach, związane z zajmowaniem przez tych ostatnich kościołów ewangelickich. Na marginesie wydarzeń pozostawali Romowie, doświadczający agresji w wyniku rosnącej frustracji i radykalizacji nastrojów społecznych⁵⁴.

Szczególnie wśród mniejszości ukraińskiej i białoruskiej przemiany po 1980 r. spowodowały rozbitcie na zwolenników dotychczasowej linii i żądających radykalnych zmian – zarówno w zakresie demokratyzacji stowarzyszeń, jak i zdecydowanego występowania w obronie praw mniejszości. Część mniejszości odczuła boleśnie ogromną emigrację z Polski w latach osiemdziesiątych. Najsilniej dotknęła ona mniejszość niemiecką, osłabioną już wcześniejszymi wyjazdami (najpierw po 1956 r., potem w latach siedemdziesiątych)⁵⁵. Ponadto zarówno w wyniku naturalnych procesów, jak i polityki władz część członków mniejszości uległa silnym procesom asymilacyjnym. Tym samym mniejszości, w dużym stopniu ukraińska, stały się społecznościami bardzo niejednorodnymi pod względem tożsamości narodowej⁵⁶.

⁵² K. Podlaski (B. Skaradziński), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*. W 1983 r. ukazała się w ona drugim obiegu w wydawnictwie „Słowo”, później miała jeszcze kilka wydań.

⁵³ O Romach: A. Mirga, *op. cit.*, s. 170 i n.; o mniejszości żydowskiej: A. Cała, *Mniejszość żydowska...*, s. 288.

⁵⁴ O Białorusinach por. E. Czykwin, *Białoruska...*, s. 259; E. Miśło, *Polityka...*, s. 262. O sporach katolików i ewangelików: A. Sakson, *Mazurzy...*, s. 255–256; A. Kossert, *Między...*, s. 134.

⁵⁵ O mniejszości niemieckiej: P. Madajczyk, *Niemcy...*, s. 220; o ukraińskiej: M. Syrnyk, *Ukraińcy...*, s. 157.

⁵⁶ O mniejszości ukraińskiej por. R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 336. Książka ta stanowi najpełniejszą ujęcie powojennej historii mniejszości ukraińskiej.

Swego rodzaju symbolem załamania się dotychczasowej polityki i przejścia inicjatywy przez opozycję było utworzenie w ramach Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Komisji Współpracy z Mniejszościami Narodowymi, z Markiem Edelmanem jako przewodniczącym.

PIOTR MADAJCZYK (ur. 1959) – historyk, profesor doktor habilitowany. Pracownik naukowy Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i Collegium Civitas w Warszawie. Zajmuje się problematyką mniejszości narodowych w Polsce, a szczególnie mniejszości niemieckiej, oraz stosunkami polsko-niemieckimi w okresie powojennym i przymusowymi przesiedleniami ludności w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1945–1950. Autor książek: *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku* (1994), *Przylączenie Śląska Opolskiego do Polski (1945–1948)* (1996), *Niemcy polscy 1944–1989* (2001) i kilkudziesięciu artykułów naukowych.

National and ethnical minorities in Poland after WW II

The Second World War brought radical changes in the shape of Poland, such as extermination of Jews and a large number of Sinti and Roma, and loss of eastern areas of Poland with their national minorities. Changes in social consciousness such as strengthening of national self-identification under the influence of war, and policy of the occupants and not acknowledging national minorities to be a part of the Polish nation were also of vital importance. In the communist Poland these mentality changes were not being researched.

The first stage which had an influence on the national structure of post-war Poland was forced migration in the first years after the war. One of the reasons for it were territorial changes and compulsory displacement of German residents. This phenomenon is not connected with the national minorities subject. Another reason was a process of national homogenization of Central European countries, sometimes called ethnical purges, although it would be better to use the expression „etnonational”. Since the end of 1944 and the beginning of 1945 there was a two-way process of building the state of Poland, in which there would be no national minorities, and nationality and citizenship would be identical.

Despite apparently large political changes in Poland, which were taking place since the turn of the forties and the fifties until the seventies, Polish nationality policy of all that period was constant. It was applied by various means depending on political and social conditions. In the eighties no new concept of the nationality policy was created. The policy changed according to current political needs or when it was raised by the opposition. The authorities continued the previously elaborated policy (administrative limitations, surveillance) to the extent to which the unstable situation allowed. A symbol of a breakdown of the previous policy and taking over the initiative by the opposition was the creation of the Committee for Co-operation with National Minorities (with Marek Edelman as a chairman) within Citizen Committee at the Chairman of NSZZ „Solidarność” (The Independent and Self-Governing Trade Union Solidarność).